

# Co dalej ze wspólnotą Polaków?

17 II 2021



prof.

**ANDRZEJ LEDER**

Polska Akademia Nauk



prof.

**ANDRZEJ NOWAK**

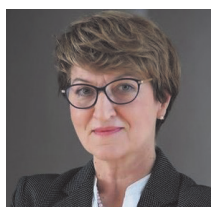
Uniwersytet Jagielloński



prof.

**CEZARY OBRACHT-PRONDZYŃSKI**

Uniwersytet Gdański



**ELŻBIETA ANNA POLAK**

Marszałek Województwa Lubuskiego

Czy wspólnota Polaków ma jeszcze przyszłość? Czy drogą do niej jest „wielowspólnotowość”? Czy obecny konflikt polityczny może być dowodem na jej dojrzewanie? Jak budować wspólnotę Polaków tak, by nie stanowiła ani „oblężonej twierdzy”, ani też opresyjnego więzienia? Zapraszamy do zapoznania się z kluczowymi тезami prof. Andrzeja Ledera, prof. Andrzeja Nowaka, prof. Cezarego Obracht-Prondzyńskiego oraz marszałek Elżbiety Anny Polak, którzy byli panelistami sesji pt. „Po co i jak budować wspólnotę Polaków” w ramach XV Kongresu Obywatelskiego.

## Budujmy wspólnotowość „i-i”, a nie „albo-albo”

Prof. Cezary Obracht-Prondzyński

Znajdujemy się dziś w paradoksalnej sytuacji. Z jednej strony, bardzo pożądamy wspólnoty – gorących, bliskich więzi i poczucia przynależności. Lubimy być razem, to nasza naturalna skłonność. Z drugiej zaś, jest w nas pewien poziom obawy, lęku przed wspólnotą, przed jej opresyjnością i nadmierną ingerencją w nasze życie, w to, kim jesteśmy. Czy można temu zaradzić?

“ **Z jednej strony bardzo pożądamy wspólnoty – gorących, bliskich więzi i poczucia przynależności, z drugiej zaś jest w nas pewien poziom obawy, lęku przed wspólnotą, przed jej opresyjnością i nadmierną ingerencją w nasze życie.**

Zastanawiając się nad tym, warto mieć na uwadze, że praktycznie żyjemy we wielowspólnotowości. Każdy funkcjonuje równolegle w bardzo różnych wspólnotach – rodzinnych, lokalnych, regionalnych etc. Mamy jednak wielki kłopot z akceptacją tej wielowspólnotowości i jej zróżnicowania. Często pojawia się pokusa, by ją wyłączyć albo uznać za niewygodną, niekiedy wręcz niebezpieczną, wprowadzając w jej miejsce prymat jednej wspólnoty – najlepiej narodowej.

To właśnie tego rodzaju monistyczne myślenie uważam za największe zagrożenie dla naszej polskiej wspólnoty. Myślenie, w którym nie mamy swobody w decydowaniu o przynależności do danej wspólnoty, lecz jesteśmy niejako na siłę wtłaczani w tę „jedyną właściwą”.

Jeśli zadajemy sobie pytanie o przyszłość polskiej wspólnoty, to kluczowa jest akceptacja naszej wielowspólnotowości – co da każdemu z nas przestrzeń swobody i parasol ochronny przed nadmierną opresyjnością czy to władzy, czy to którejs z wspólnot, do których przynależymy.

“ **Jeśli zadajemy sobie pytanie o przyszłość polskiej wspólnoty, to kluczowa jest akceptacja naszej wielowspólnotowości – co da każdemu z nas przestrzeń swobody i parasol ochronny przed nadmierną opresyjnością czy to władzy, czy to którejs z wspólnot, do których przynależymy.**

## Nauczmy się zdrowo spierać i wychodzić z konfliktu

Prof. Andrzej Leder

O ile każdy obywatel w naszym kraju funkcjonuje w wielu różnych wspólnotach – od lokalnych aż po europejską – o tyle to wspólnota narodowa nadal ma tę ogromnie ważną cechę, że jest wspólnotą polityczną, tzn. tą, w której realizujemy naszą podmiotowość polityczną, wpływ na najważniejsze decyzje dotyczące kształtu wspólnoty.

Dopóki nie przekształca się w przemoc – czy to uliczną, czy to przemoc państwa wobec tych, którzy się z nim nie zgadzają – ostry konflikt, jakiego dziś w Polsce doświadczamy, jest mimo wszystko przejawem dojrzewania polskiej wspólnoty politycznej. Świadczy o tym, że różne grupy społeczne mogą artykułować swoje zdania, przekonania, potrzeby, interesy. Innymi słowy – konflikt (bez przemocy) jest stanem koniecznym żeby cała różnorodność stanowiąca naszą wspólnotę polityczną mogła znaleźć przestrzeń do wypowiedzenia się publicznie.

Owszem, często te głosy są przeciwstawne i mają charakter sporu, ale bez takiego sporu wspólnota zaczyna być zbyt jednogłosowa, homogeniczna, hegemoniczna. Takie jednorodne wspólnoty mają skłonność do wypychania części swoich obywateli poza margines bycia razem i przekształcania się w hierarchie, w którym tylko ci na szczycie mają prawo głosu.

Prowadzony sensownie i racjonalnie konflikt polityczny ma zatem sens. Demokratyczne wspólnoty polityczne potrafią wytrzymać to, że się ze sobą spierają, to że są w konflikcie. To jest coś niesłychanie dziś w Polsce potrzebnego, czego musimy się ciągle uczyć. Nie jest to zadanie łatwe, szczególnie w naszym kraju, gdzie z przyczyn historycznych tradycja tego, że w ramach tej samej wspólnoty znajdują się także przeciwnicy polityczni, których się szanuje i uważa za pełnoprawnych jej członków, jest słaba – tak po stronie polityków, jak i obywateli.

“ **Prowadzony sensownie i racjonalnie konflikt polityczny ma sens. Demokratyczne wspólnoty polityczne potrafią bowiem wytrzymać to, że się ze sobą spierają, to że są w konflikcie. To jest coś niesłychanie dziś w Polsce potrzebnego, czego musimy się ciągle uczyć.**

Niemniej uważam, że jako wspólnota dojrzewamy do tego, by taką wizję urzeczywistnić. Bez przejścia przez ten okres wspólnota Polaków nigdy nie będzie podmiotowa.

## Budujmy nasze „Razem” oddolnie

Elżbieta Anna Polak

Państwo powinno zająć się tym, czym musi, a tym, czym nie musi lepiej zajmie się obywatel. Doświadczałam tego na poziomie gminnym, powiatowym, a teraz – także regionalnym. Doskonale udowodniła to pierwsza fala pandemii – w sytuacji zagrożenia, gdy okazało się, że na szczeblu krajowym nie ma nakreślonego planu, strategii, instrukcji działania, gdy nie wiadomo było do końca, z jakiego typu kryzysem przychodzi nam się zmierzyć, co zrobić, jak postępować, Polacy poradzili sobie doskonale. Okazaliśmy się być prawdziwą wspólnotą – pokazaliśmy naszą solidarność, wspieraliśmy osoby starsze, słabsze, pomagaliśmy medykom na pierwszej linii frontu, wielu z nas na własną rękę zaczęło szyć trudno wówczas dostępne maseczki, etc.

Tak było w województwie lubuskim, podobnie też było w całej Polsce – w regionach, które są od siebie różne, które prowadzą na co dzień różne polityki, mają odmienne od siebie charakterystyki i uwarunkowania. Ich różnorodność w żaden sposób nie zaszkodziła byciu razem – okazała się ona być naszą siłą.

To, co dla wielu obserwatorów życia społecznego Polaków było zaskoczeniem, dla nas, samorządowców jest od dawna oczywistością. Nie potrzebowaliśmy pandemii, by się o tym przekonać. My od dawna nie mamy wątpliwości, że wspólnota Polaków ma przyszłość. Doświadczamy tego każdego dnia, widząc mieszkańców zintegrowanych wokół lokalnych spraw, dla których liczy się wspólny cel do zrealizowania, gdzie barwy polityczne schodzą na dalszy plan. Widać tu realizację idei prawdziwej wspólnoty, która ludzi jednoczy, jest bardzo atrakcyjna.

“ **My, samorządowcy od dawna nie mamy wątpliwości, że wspólnota Polaków ma przyszłość. Doświadczamy tego każdego dnia, widząc mieszkańców zintegrowanych wokół lokalnych spraw, dla których liczy się wspólny cel do zrealizowania, gdzie barwy polityczne schodzą na dalszy plan.**

## Zwalczmy kryzys niepewności

Prof. Andrzej Nowak

Całe nasze życie zbiorowe, ale także i indywidualne, rozgrywa się na kilku płaszczyznach. Jedną z nich jest płaszczyzna czasu – „przed”, „teraz” oraz „po”. Tu właśnie, jak sądzę, pojawia się coś bardzo istotnego także dla naszej wspólnoty – boimy się przemijania, boimy się, że nas nie będzie. Ten lęk dotyczy jednostek, ale i całych wspólnot. Obawa ta nasila się bardzo mocno w ostatnich latach, gdy słyszymy hasła o przemijaniu narodów, przemijaniu religii, o czekającej nas ogólnej emancypacji, wyzwoleniu z dotychczasowych więzi. O tym, że kończy się to, do czego byliśmy przyzwyczajeni przez pokolenia i co stworzyło pewnego rodzaju kulturę, z której korzystamy i w której uczestniczymy. Kryzys związany z niepewną przyszłością powoduje, że wspólnota „trzeszczy”.

“ **Lęk przed przemijaniem dotyczy nie tylko jednostek, ale i całych wspólnot. Strach przed tym, że kończy się to, do czego byliśmy przyzwyczajeni przez pokolenia i co stworzyło pewnego rodzaju kulturę powoduje, że wspólnota „trzeszczy”.**

Lęk przed tym, co będzie, wzmaga dyskusję nad drugą płaszczyzną, na której rozgrywają się nasze indywidualne i zbiorowe losy – nad tym, co wewnątrz i na zewnątrz. Tu objawiają się dwie skrajności. Niektórzy traktują naszą wspólnotę jako swój dom, do którego nie chcą wpuścić obcych, w którym nie chcą żadnych zewnętrznych wpływów, które zakłócałyby domowy porządek. Na drugim biegunie są tacy, którzy – parafrazując Hamleta – mówią, że Polska jest więzieniem. Czują się oni uwięzieni w tej akurat wspólnocie, chcą wyłamać jej kraty i wyjść na zewnątrz. Czy musimy być zamknięci w alternatywie: odizolowany dom albo więzienie? Wierzę, że nie i proponowałbym szukać sposobów wyjścia poza tak dramatycznie zarysowane opcje.

Jeśli miałbym wskazać dlaczego na naszą wspólnotę warto spojrzeć jako na miejsce, które nie jest ani wyizolowanym domem, ani też więzieniem, miejsce które nie powinno przeminąć i powinno mieć przyszłość – wskazałbym na nasz język. Stanowimy wspólnotę mowy, którą się porozumiewamy. Polski język stworzył niesłychanie bogatą, zniuansowaną kulturę oraz formy komunikacji, za pomocą których możemy wyrazić wszystko. Nie każdym językiem można wyrazić tak wiele, nie każdy język zbudował tak niesłychane bogactwo. Ów dorobek kulturowy jest wartością, której chciałbym bronić – żal by mi było tego wszystkiego, co zostało

tu przez ostatnich 1000 lat zbudowane jako pewien szczególny, polski wariant cywilizacji europejskiej opartej jednocześnie na fundamencie judeochrześcijańskim oraz klasycznym i co jest w ramach tej cywilizacji czymś wyjątkowym.

“ **Jeśli miałbym wskazać dlaczego na naszą wspólnotę warto spojrzeć jako na miejsce, które nie jest ani wyizolowanym domem, ani też więzieniem, miejsce które nie powinno przeminąć i powinno mieć przyszłość – wskazałbym na nasz język.**

## O autorach

Prof. dr hab. **Andrzej Leder** – profesor w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN, psychoterapeuta. Wydał rozprawę filozoficzną: *Nauka Freuda w epoce „Sein und Zeit”*, pracę na temat historii Polski: *Prześlona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*, rozprawę dotyczącą idei filozoficznych w XX-wiecznej Europie: *Rysa na tafli. Teoria w polu psychoanalitycznym* i *Był kiedyś postmodernizm...*, a także, po angielsku: *The Changing Guise of Myths*. Naucza w Szkole Nauk Społecznych IFiS PAN i w Collegium Civitas.

Prof. dr hab. **Andrzej Nowak** – historyk, publicysta, sowietolog, profesor nauk humanistycznych, nauczyciel akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, profesor zwyczajny w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk, kierownik Zakładu Historii Europy Wschodniej Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, w latach 1991–2012 redaktor naczelny czasopisma „Arcana”, autor *Dziejów Polski*. Od 2016 członek Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej. Kawaler Orderu Orła Białego.

Prof. dr hab. **Cezary Obracht-Prondzyński** – pracownik Instytutu Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa Uniwersytetu Gdańskiego, gdzie jest kierownikiem Zakładu Antropologii Społecznej, a w latach 2005-2012 był dyrektorem tegoż Instytutu. Socjolog, antropolog i historyk. Jego zainteresowania badawcze dotyczą głównie problematyki Kaszub i Pomorza, a ponadto uczestnictwa w kulturze, mniejszości narodowych i etnicznych, kulturowych problemów współczesności, polityki regionalnej, współczesnego społeczeństwa polskiego. Współzałożyciel, a obecnie prezes Instytutu Kaszubskiego.

**Elżbieta Anna Polak** – absolwentka wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego oraz studiów podyplomowych w zakresie zarządzania jednostkami gospodarczymi Uniwersytetu Wrocławskiego, ukończyła Studium Oświaty i Kultury Dorosłych w Warszawie oraz kursy i szkolenia m.in. w Centrum Funduszy Europejskich we Wrocławiu, w Ogólnopolskim Centrum Edukacji Samorządu i Administracji w Warszawie, w Global Business Center w Warszawie oraz w Communications Group Gerald Stanisław Abramczyk. Od sierpnia 2008 r. do listopada 2010 r. była wicemarszałkiem województwa lubuskiego, a następnie od listopada 2010 r. do dziś pełni funkcję Marszałka Województwa Lubuskiego. Od stycznia 2019 r. jest Członkiem Zarządu Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej. Jest również przedstawicielem ZWRP do Komitetu Regionów UE, a także przedstawicielem ZWRP do Kongresu Władz Lokalnych i Regionalnych Europy.